Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 5 czerwca 1931 r.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 23. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

Łatana zgoda.

P. P. S. (C. K. W.) oddawna już znajduje się na rozdrożu. Lewe skrzydło tej partji (Drobner, Zaremba, Ciołkosz) ciągują ją ku komunizmowi, Prawica (Barlicki, Liebermann, Niedziałkowski) pragną nadal lawirować pomiędzy lojalnością wobec własnego Państwa a Jego zdradą na rzecz tej czy innej międzynarodówki, pomiędzy chłopskim indywidualizmem gospodarczym a nakazami kolektywizmu, wynikającemi z ewangelji Karola Marksa. Praktycznie różnice te wyrażają się w tem, że lewica dąży do zerwania z »Centrolewem« i do rozpoczęcia natychmiastowej walki o rząd „robotniczo chłopski«, zaś prawica pragnie nadal przewodzić »centrolewowi“, nie zrażając się »drobno-mieszczańskiemi« ideałami partyj chłopskich.

Dwa te dążenia w łonie partji P. P. S. — C. K. W. starły się na kongresie tej partji, który odbył się podczas Zielonych Świąt w Krakowie. Ujawniły się głębokie różnice, rozsadzające od wewnątrz przerzedzone kadry zwolenników Ignacego Daszyńskiego, Liebermanna, Barlickiego. Wprawdzie na 214 głosujących delegatów znalazło się tylko 37 półgłówków, którzy poparli komunizujący wniosek Drobnera za dążeniem do jaknajszybszego utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego. Ale już następna rezolucja pos. Żaremby oświadczająca się przeciwko dalszemu udziałowi P. P. S. C. K. W. w »Centrolewie« zyskała aż 91 głosów. Jest to już mniejszość bardzo poważna.

Narazie do jawnego rozłamu nie doszło. Ale kongres ostatni ujawnił głęboką rysę w ideologji i dążeniach prakrycznych P. P. S. C. K. W. Klajstrowanie tej rysy rzekomą dyscypliną partyjną nienawiele się przyda. Ewolucia P. P. S. C. K. W, w stronę komunizmu jest zjawiskiem zupełnie naturalnem z chwilą, gdy szeregi tej partji opuścili ci, co reprezentowali tradycję walki o niepodległość Polski. W łonie obecnej partjl P. P. S. C. K. W. mają przed sobą przyszłość pp. Drobnerzy i Ciołkosze, bynajmniej zaś nie Daszyński, Barlicki, Niedziałkowski. — Fałszywa pozycja tych, którzy resztkami sił goniąc zdołali jeszcze przeforsować swe rezolucje i swych kandydatów do Rady Naczeluej, polega na tem, że partje chłopskie którym narzucają się oni na opiekunów i przywódców politycznych, bynajmniej nie pałają do nich miłością wzajemną. »Zielony Sztandar«, organ świeżo skleconego Zjednoczania ludowego, jako pierwszy swój obowiązek uważał za stosowne dać odprawę socjalistom i wyjaśnić, że chłop polski jako zwolennik własności prywatnej, posiada swój własny sztandar rolniczy —zielony i bynajmniej mu nie pilno stawać pod czerwonym sztandarem kolektywizmu. Naciskani przez swoich własnych »towarzyszów« z komunizującej lewicy dzisiejsi »starzy“ z P. P. S. C. K. W. prędzej czy później będą musieli skapitulować z »samodzielnej“ polityki, albo też znajdą się już na kongresie najbliższym—w mniejszości.

Pp. Drobnerzy i Ciołkosze wiedzą dobrze, gdzie komunistyczne raki zimują i zaprowadzą P. P. S. C. K. W. na właściwą drogę, która prowadzi prosto do kominternu moskiewskiego.

Dzeta.

Dla P. T. „Skarbowców“ z „Pracy“.

No, myślałem, że będzie gorzej; tak jednak, jak się stało, to jeszcze można wytrzymać. Ten egzamin publicystyczno-ekonomiczny w „Pracy“ nie wypadł dla p. „skarbowców“ świetnie i dlatego — może słusznie — przestrzegali mnie znajomi: nie odpisuj — powiadali — przecież nie wiesz, kto ten artykuł popełnił... może tamci „skarbowcy“, których p. prezes Greger już napędził, a może ci, krórych dopiero zamyśla...

Oczywista tendencja tego wypracowania była tak przejrzysta, iż nie mogłem im odmówić racji. A jeżeli odpisuję, to nie po to, aby na temat polityki skarbowej polemizować z głową napchaną podatkową makulaturą, do której już dziś nikt żadnej latarni włożyćby nie potrafił, ale jedynie dlatego, aby w przyszłości wszelka anonimowa bezczelność nie ważyła się posługiwać terminologją pojęć i rzeczy z jej duchem i charakterem zupełnie sprzecznych.

Indywiduum, które w bezceremonjalny sposób stwarza sobie schron z ideologji Marszałka Piłsudskiego, z za którego miota zgnojone i zatrute wypociny rzekomo w obronie zagrożonego dochodu państwa — doskonale jest świadome swojej wartości, a o jego stosunku do ideologji lepiej raczej zamilczeć.

Dzisiejsze czasy obfitują właśnie w takich rzezimieszków ideowych, którzy z cyniczną zuchwałością zasłaniają widok swoich niechlujnych sumień paroma frazesami zaczerpniętymi z sanacyjnych gazet, bałamucąc ten czytający ogół, który wskutek tej przewrotnej roboty zatraca poczucie tego, co słuszne a co niegodziwe.

Umyślnie zaznaczyłem wyraz „skarbowcy“ cudzysłowem, bo rozumni i uczciwi, na państwową miarę nastawieni pracownicy skarbowi na równi zemną podzielają troskę o dochody państwa i artykułu w „Haśle“— podyktowanego niebezpieczeństwem załamania gospodarczego Tarnowa i uszczuplenia z tego powodu świadczeń na rzecz Państwa — jako ataku na siebie nie uważali.

Sądzę, że to zdemaskowanie niewczesnych ideologów wyjdzie opinji publicznej na pożytek bo łatwiej zrozumieć, że frazes i człowiek to nie jast to samo, i że instytucje przemysłowe i handlowe najwięcej ciegów z uszczerbkiem państwa i swoim od tych właśnie grasantów ideowości otrzymały.

Karol Kautzki.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 31 maja odbyły się dwa zgromadzenia ludowe urządzone przez pp. posłów Jarosza i Starzyka w tutejszym powiecie. Jedno w Gromniku, gdzie po referatach p. posłów i po dyskusji uchwalono rezolucje w sprawach politycznych i gospodarczych; następne w Brzozowej z takim samym wynikiem.

Święto pułkowe 16 pp.

Jak to już stałym jest zwyczajem święto 16 p. p. obchodzono w Tarnowie bardzo uroczyście. Święto to obchodzi nietylko wojskowość ale i cywilna publiczność która zżyła się ze swym »tarnowskim pułkiem« i zawsze nader życzliwie odnosi się do spraw tego pułku. Ten bardzo serdeczny stosunek publiczności cywilnej do wojska zacieśnił jeszcze w ostatnich czasach pułkownik Myszkowski, który swem zawsze taktownem i obywatelskiem postępowaniem, zyskał sobie szczerą sympatję społeczeństwa tarnowskiego.

Święto pułkowe rozpoczęło się dnia 22-go maja zawodami strzeleckimi oficerów na strzelnicy garnizonowej. Dnia 23 maja odbyły się zawody dla chorążych, podoficerów zawodowych oraz nadterminowych. Dnia 25-go maja odbyły się zawody sportowe na boisku Sokoła I. Dnia 26-go zawody strzeleckie między oddziałowe — zaś dnia 27 maja zawody strzeleckie szeregowych niezawodowych I i II grupy. Wyniki zawodów były znakomite.

Strzelanie oficerów z broni długiej dało następujące wyniki:

1 miejsce p. pułk. Myszkowski 113 p.
2 miejsce por. Obrzut 109
3 miejsce kap. Pilch 108
4 miejsce por. Wolański 104
5 miejsce kap. Jeż 103
6 miejsce por. Krach 98.

W strzelaniu z broni krótkiej odznaczyli się kap. Pilch, kap. Jeż i kap. Sosenko.

W strzelaniu z broni małokalibrowej pułk. Myszkowski, kap. Jeż i kap. Pilch.

Z szeregowych odznaczyli się doskonałem, strzelaniem Wróblewski Wład. Boczek Paweł, Ritter Paweł, Namysło, Rajn, Christ Michał Bogacki Emil, Cieluch, Wilk, Stylec, Augustyn, Zabczyński Michał, Waryczek Emil.

Strzelanie podoficerów dało następujące wyniki st. sierżant Stężowski Wojciech 133 p. st. sierżant Klecki Antoni 117 p. st. sierżant Turej Józef 112, Sroka Wł. 111 p. plut. Prokop M. 104, st.

Dnia 27 maja odbyło się nabożeństwo za poległych oficerów i szeregowych pułku w kościele XX. Misjonarzy zaś o godzinie 19-tej podniosła uroczystość w koszarach Chmielińskiego: Apel za poległych.

W właściwym dniu uroczystości Święta pułkowego odbyła się na boisku Sokoła Msza św. polowa, którą odprawił ks. major Pinda. Podniosła kazanie do żołnierzy wygłosił ks. Młodochowski. Poczem wręczył p. pułk. Myszkowski p. insp. armji gen. Skierskiemu, p. wojewodzie Dr. Kwaśniewskiemu gen. Łuczyń-

skiemu, oficerom i podoficerom frontowym odznaki pułkowe. Odznaki te otrzymali również b. członkowie komitetu sztandarowego dla 16 pp.

Na święto pułku przybyli inspektor armji gen. dywizji Skierski, wojewoda Dr. Kwaśniewski, dow. korpusu gen. Łuczyński.

Z gości zauważyliśmy: p. starostę Dr. Skwarczyńskiego, prezesa Sądu Dr. Parylewicza, Kom. miasta p. Marszałkowicza, pułk. Hoborskiego, prok. Potempę, gen. Szymiczka, z Mościc w zastępstwie min. Kwiatkowski sekr. geu. Miziewicza, inż. Urbanika, dyr. Wojciechowskiego, insp. Muchę, dyr. Machalskiego, prof. Godowskiego, inż. Czajkę, maj. Zakrzewskiego, prof. Gorzejowskiego, dyr. Donnersberga, kom. gminy żydowskiej dr. Silbigera, dr. Kryplewskiego, dr. Ehrenfreunda, kom. Pileckiego, mec. Speisera, Dyr. Stawińskiego, Adamka Józefa i wielu in.

O godz. 11-tej odbyła się przy kościele XX. Misjonarzy defilada, którą odbierał p. inspektor armji gen. dywizji Skierski w obecności p. wojewody Dr. Kwaśniewskiego, gen. Łuczyńskiego, starosty Dr. Skwarczyńskiego, korpusu oficerskiego i zaproszonych gości.

O godz. 1-szej wręczył p. insp. armji Skierski nagrody zwycięzcom w zawodach strzeleckich, poczem odbył się obiad żołnierski. Panował nastrój niezwykle serdeczny.

Gości powitał pięknem przemówieniem p. pułk. Myszkowski, poczem przemawiali: insp. armji gen. dyw. Skierski, asesor miasta pułk. Hoborski, starosta Dr. Skwarczyński, opiewając bohaterstwo 16 pp., sierżant Mitera i inni.

Wzruszającą do głębi serca przeżyliśmy chwilę, kiedy p. inspektor armji Skierski zebrał kombatantów z wojny znajdujących się jeszcze w służbie oficerów i podoficerów i przemówiwszy do nich serdecznie, każdego ucałował.

Odczytanie depeszy min. Spr. Wojsk. P. Marszałka Piłsudskiego przyjęto entuzjastycznie. Treść depeszy brzmi następująco:

W dniu Święta Waszego jako rocznicę zwycięskiego boju pod Murową pozdrawiam serdecznie dzielny 16 pp. w karnym lordynku zawsze gotowy na zew Ojczyzny; w dniach niebezpieczeństwa spełniliście godnie szczytny swój obowiązek żołnierski; niech Wam w pracy pokojowej przyświecają te same ideały i to samo zrozumienie obowiązku wobec Ojczyzny, wiodąc do najpiękniejszych wyników służby Waszej.

Minister Spr. Wojsk.
Józef Piłsudski.

Poczem odczytał adjutant pułku liczne depesze, które napłynęły w dniu Święta pułkowego.

Wieczór odbył się raut, który zgromadził w salach kasyna miejskiego licznych gości. Bawiono się do białego rana. Uroczystość pułkowa 16 pp. wypadła ze wszech miar imponująco.

Zawiedzione ambicje.

Omawiając pięciolecie rządów pomajowych, prasa socjalistyczna ani przez jeden moment nie zdobyła się na objektywny sąd, na rzeczowe potraktowanie prac rządowych w minionem pięcioleciu, powtarzając natomiast znaną już wszystkim w Polsce bajeczkę o kryzysie obozu Marszałka Piłsudskiego, o załamaniu się jego linji politycznej, o fiasku rządowych poczynań i innych pobożnych życzeniach socjalistycznego obozu, upstrzone pięknemi słówkami i frazesami bez treści, któremi socjaliści usiłują pokryć pustkę ideową swojego obozu i nikłe rezultaty swoich manewrów partyjnych, urządzonych raz poraz przy ścisłem współdziałaniu z endecją. Nie chcą ani na jedną chwilę, gorliwi wyznawcy marksowej doktryny, przypomnieć sobie, że jednak właśnie w epoce pomajowej uporządkowano ustawodawstwo polskie, wprowadzono jednolity dla całego kraju ustrój sądownictwa i zaprowadzono już powszechnie obowiązujący kodeks postępowania karnego, a ogłoszony już został kodeks postępowania cywilnego, że nie kto inny, lecz właśnie rządy pomajowe powołały do życia sądy pracy, dające skuteczną i szybką opiekę prawną licznym rzeszom robotników i pracowników umysłowych. Niezadowoleni z pięciolecia rządów pomajowych ultra postępowcy z pod socjalistycznych sztandarów zapomnieli najzupełniej, że te same złośliwie przez nich krytykowane rządy, rozbudowały znakomicie ustawodawstwo społeczne, uzupełniając i ulepszając polski kodeks pracy, jak również zapomnieli całkowicie, że rządy Marszałka

Piłsudskiego dały Polsce samorząd gospodarczy, stwarzając izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i t. p. kładąc walne podwaliny pod przyszły polski sejm gospodarczy, upostaciowany w Naczelnej izbie gospodarczej.

Oczywiście, ani na chwilę nie łudziliśmy się, że opozycja cekawistyczna znajdzie choćby minimum zrozumienie dla tych zasług, któremi rządy pomajowe tak znamiennie zapisały się na kartach odrodzonej Rzeczypospolitej, tak samo jak neguje wartość przeobrażenia stosunków politycznych wewnątrz państwa, usunięcia przewagi sejmu i zerwania z zasadą lekkomyślnego obalenia rządów, tak powszechnie uznaną i stosowaną w okresie przedmajowym. Ale ten brak pamięci, czy to zaślepienie socjalistycznego obozu jest szczególnie właśnie charakterystyczne dla partji socjalistycznej. Bo gdyby wyszczególniła chociażby część zasług rządów pomajowych, zasług, które w rezultacie pozostaną trwałym dorobkiem dla Rzeczypospolitej, gdyby—powtarzamy — przywódcy P. P. S. chociaż niektóre z tych pozycyj trwałego dorobku przytoczyli, to wówczas nie umieliby wytłumaczyć tej zajadliwej, nieprzebierającej w środkach opozycyji wobec rządów pomajowych, którą hałaśliwie uprawiają, nie mogliby usprawiedliwić tej obłędnej nienawiści swojej do całego obozu Marszałka Piłsudskiego.

Te przemilczenia właśnie ułatwiają, czy też wręcz umożliwiają opozycyjne wycieczki, bardziej lub mniej krzykliwe, pod adresem rządów pomajowych ale te przemilczenia wykazują równocześnie najoczywiściej skąd obóz C. K. W. czerpie natchnienie w tej namiętnej lecz bezskutecznej walce, dlaczego zawarł „święte przymierze" z ludźmi których nazajutrz po przewrocie majowym piętnował jako zdrajców narodu i państwowych interesów Rzeczypospolitej, domagając się publicznie i głośno na nich kary.

Stosunek obecny tego obozu do Bezpartyjnego Bloku i rządów pomajowych, określić można mianem zawiedzionych nadziei i ambicyj.

Liczył na to, że przewrót majowy, jeśli nawet nie da mu w ręce pełni władzy, to w każdym bądź razie dopomoże mu do rozbudowania i utrwalenia zajętych per fas et nefes pozycyj w życiu państwowowem, społecznem i politycznem Polski. Rzeczywistość przekreśliła te nadzieje, rozprawiła się gruntownie i bezlitośnie z ambicjami i aspiracjami leaderów partji, ich mrzonkami i niezdrowemi dla państwa marzeniami o wielkości i potędze. Stąd się wywodzi ich walka z obozem Marszałka Piłsudskiego, który w interesie Państwa chciał i musiał złamać partyjne potęgi, przekreślić prymat interesów grup i jednostek w Polsce.

Dlatego właśnie zawiedzony w ambicjach i nadziejach obóz P. P. S. nie chce i nie może uznać dorobku pięciolecia rządów pomajowych.

S-ki.

Naokoło spraw miasta.

Z dniem 1 czerwca została uruchomiona Rzeźnia Miejska i oddana do użytku publicznego. Ubój rozpoczął przełożony cechu rzeźników p. Pikul w obecności Komisarza Rządu p. Marszałkowicza, radcy weterynarji p. Chwalibińskiego, asesora inż. Okonia, radcy Somnickiego, dyrektora budownictwa inż. Studnickiego i Wojewskiego, inż. Kulki, p. Marguliesa, inż. Eichhorna i w. in.

Sprawność uboju była doskonała, urządzenia mechaniczne odpowiadały całkowicie swemu zadaniu.

Po uboju dla potrzeb miasta rozpoczęto ubój cieląt na eksport.

W poniedziałek otworzono dworzec autobusowy, którego kierownictwo oddał Zarząd Miasta Tow. Turystycznemu w Krakowie. Dworzec ten przyczyni się znacznie do usprawnienia i uregulowania ruchu automobilowego w Tarnowie.

Z nowej rzeźni.

W kwietniu ukazał się w naszem piśmie dłuższy artykuł, omawiający dokładnie zalety nowej rzeźni — dziś należy podnieść, że równolegle z wykonaniem części rzeźnianej przez firmę L. Zieleniewskl, Tow. Akc. w Krakowie wykonały urządzenia chłodzarniane Zakłady Skody, Spółka Akcyjna, która to firma posiada w Polsce własne fabryki na Okęclu pod Warszawą, gdzie zajmuje około 2000 robotników i kilkuset inżynierów.

Gmina m. Tarnowa zdecydowała się przez firmę Zieleniewskiego oddać Zakładom Skody zamówienie na urządzenia chłodzarniane dlatego że ta ostatnia firma mając wielkie doświadczenie na tem polu, urządziła już cały szereg rzeźni w Małopolsce, pozatem w samym Tarnowie urządziła wodociągi, które do dzisiejszego dnia świetnie funkcjonują, jakoteż dostarczyła wielkie urządzenia maszynowe do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach a to ze względu na wielkość niektórych odlewów, które tylko Zakłady Skody wykonać mogły.

Urządzenia chłodnicze, o czem każdy laik nawet łatwo przekonać się może, wykonane zostały z wielką precyzją, co ma tem większe znaczenie, że część rzeźni została podnajęta ze względów handlowych przedsiębiorstwom, które dostarczają bekony do Anglji a tem samem Gmina ma pełne bezpieczeństwo, że dostawy mogą być uskuteczniane odpowiednio.

Tydzień Lotniczy.

Dnia 30-go maja odbyło się zebranie komitetu Tygodnia Lotniczego pod przewodnictwem p. prezesa Parylewicza. Sekretarzował insp. Mucha.

Uchwalono program Tygodnia, który odbędzie się od 7 do 14 czerwca. W skład programu wchodzi zbiórka, przy stolikach, festyn i pokaz awjonetek, odczyty i t. d.

Święto pułkowe 5 p. s. k.

Dn. 8 i 9 czerwca odbędzie się Święto Pułkowe 5 p. s. k. według następującego programu:

8 czerwca godz. 8 Msza solenna za poległych oficerów i szeregowych pułku w kościele XX. Misjonarzy.

O g. 19-tej uroczysty apel wieczorny w koszarach gen. Chłapowskiego.

Dnia 9-tego o godz. 0-tej Msza św. polowa na placu Lipie.

Po mszy defilada pułku.

O godz. 13-tej wspólny obiad żołnierski w koszarach Jazdy Kłuszyńskiego.

O g. 15-tej zawody konne w koszarach Jazdy Kłuszyńskiego

Intronizacja króla kurkowego.

W niedzielę odbyła się uroczysta intronizacja Króla Kurkowego. Na ten rok —został nim pułk. Maksymiljan Hoborski.

W otoczeniu marszałków pp. Hajdukiewicza i Sułka Król Jegomość wysłuchał przemówienia prezesa Nowaka i przyjął hołd Braci strzeleckiej.

Po strzelaniu królewskiem i wspólnej fotografji, bractwo i goście zasiedli do stołu, gdzie w bardzo serdecznym i wesołym nastroju spędzono kilka godzin.

Obok Króla zasiedli ks. Dr. Rec, gen. Szimiczek, radca Chwalibiński, dyr. Gładyszowski, dyr. Machalski, insp, Mucha, Dr. Jaworowski, dyr. Wojciecho-wski, insp. Wróklewski i p. Kargól. Przema-wiali pułk. Hoborski, witając gości ks. Dr. Rec,prezes Nowak. dyr. Wojciechowski, dyr. Gła-dyszowski, dyr. Machalski, Kargol Pikul i w. i.

Podczas intronizacji zebrano 75 zł. na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do wydzierżawienia.

Polowanie gminne w Janowicach 1200 morgów do wydzierżawienia. Stan zwierzyny doskonały, bażanty, zające, sarny.

Bliższa wiadomość u naczelnika gminy posła Karola Jarosza w Janowicach.

Kolonje wakacyjne
dla dzieci inwalidów.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Tarnowie zawiadamia swych członków, że Zarząd powziął zamiar w bieżącym sezonie letnim zorganizować kolonje wakacyjne w jednej z podgórskich miejscowości dla dzieci inwalidów wojen., członków tut. Związku, gdzie dzieci te miałyby zapewnione mieszkanie, wyżywienie i odpowiednią opiekę, by tym sposobem podtrzymać ich zdrowie, gdyż młode pokolenie jest podstawą bytu państwowego, oraz odciążyć rodziców niejednokrotnie zajętych pracą.

Sądzimy, że zamiar ten spotka się z uznaniem członków. Na kolonje wakacyjne przyjęte zostaną dzieci w wieku od lat 7 — 14. Zgłoszenia do dnia 10 czerwca najdalej, przyjmuje Sekretarjat Związku plac Kazimierza W. l. 2.

Badanie wysłać się mających dzieci pod względem stanu zdrowia na kolonje przeprowadza kol. Dr. Lampel.

Zarząd zaznacza, że zrealizowanie tego projektu nastąpi wówczas, o ile zgłosi się na wyjazd odpowiednia ilość dzieci.

Za Zarząd:

Sekretarz — *Wilczyński Ignacy.* Przewodniczący — *Żarnowski Zygmunt.*

Kwiatki „Tygodnika Żydowskiego“.

Znaną jest rzeczą, że cokolwiek sjoniści robili i robią, czynią to dla dobra ogółu. Kiedy zastępowali swoich klientów na magistracie, czynili to jedynie i wyłącznie dla dobra miasta. Zawsze ochotni, zawsze **bezinteresowni**, pracowali bez wytchnienia dla dobra współobywateli.

Założyli pisemko z myślą o służeniu dobrej sprawie, broń Boże dla własnych ambicji lub korzyści jakichkolwiek, a już zupełnie nie na to, aby szkalować bliźnich lub węszyć po ich kuchniach i sypialniach — lecz na to, aby „rzeczową“ krytyką skierować sprawy miasta na właściwe tory.

Szczególnie od czasu, kiedy z powodu rujnującej miasto gospodarki odsunięto sjonistów i ich niesjonistycznych satelitów od żłobu, ta „rzeczowa“ krytyka nabrała na sile! Zmartwiła ich zwłaszcza zabagniona za ich rządów sprawa rzeźni, która po objęciu zarządu miasta przez komisarza Marszałkowicza i nowy Magistrat nabrała tchu i wartko ruszyła naprzód.

Mając pierwszorzędne wiadomości—bo któżby je miał jak nie redaktorzy najpoczytniejszego na ul. Wałowej i Zdrojowej pisma, ogłosili urbi et orbi, że sprawa rzeźni jest przesądzona Niema pieniędzy, a że z próżnego i „Salomon“ nie naleje, więc o wykończeniu rzeźni niema co mówić, nawet za 10 lat. I cóż się nie dzieje! Oto jak grom z jasnego nieba spada wiadomość, że dnia 1 kwietnia odbędzie się poświęcenie nowej rzeźni. I odbyło się w terminie oznaczonym poświęcenie, jako że główne roboty zostały ukończone)- tak każe zwyczej. Po poświęceniu gmachu odbyło się skromne i to bardzo skromne śniadanie. Dbali o dobro miasta panowie z gazetki rozdzierają szaty z powodu trwonienia pieniędzy publicznych na bankiety. Nie rozumieją — i temu się nie dziwimy — że staropolska gościnność każe przyjąć gościa kieliszkiem wódki i przekąską, bo rzeczywiście nic innego nie było. I to ich najwięcej boli, że ich tam nie było, bo znany nam p. (—t) aż 3 razy zwraca w swoim artykuliku do tego przedmiotu tj. do wódki.

I znowu nie rozumieją, że poświęcenie nie zawsze jest równoznaczne z puszczeniem w ruch fabryki. Ponieważ były jeszcze drobne roboty na wykończeniu, przeto odroczono na jakiś czas otwarcie rzeźni. Radość ich nie miała granic gdy przepowiadali, że otwarcie rzeźni odłożono ad calendas graecas! I oto w niecałe 24 godzin po pojawieniu się tej przepowiedni ukazały się na mieście ogłoszenia p. Komisarza, zawiadamiające, że dnia 1 czerwca puszczona będzie w ruch rzeźnia miejska i że ubój bydła odbywać się będzie z tym dniem jedynie w nowej rzeźni.

I rzeczywiście dnia 1 czerwca roku Pańskiego 193! rzeźnię uruchomiono. Pan (—t) z gazetki sjonistycznej skompromitował swe pisemko doszczętnie — pro publico bono.

Jeżeli się zważy na obecny ciężki kryzys ekonomiczny i połączony z nim brak gotówki, tem więcej jeszcze cenić należy wielką energję i zapobiegliwość Komisarza, który w tak ciężkich czasach potrafił dokonać tak wielkiego dzieła. A Magistratowi i Radzie przybocznej należy się uznanie za to, że swą pracą wspierali zabiegi Komisarza.

W drugim artykule «Dlaczego autobus nie skrapia ulic?« to zapewne autor myślał o motorowym skrapiaczu ulic, gdyż zawsze jest niebezpieczne jeśli autobus „skrapia ulice“, bo może ją skropić jedynie ludźmi, którzy się w nim znajdują.

Co zaś do skrapiacza zakupionego przed kilku laty w Krakowie, znajduje się on w remoncie w Tarnowie. Więc i w tym artykuliku poniosła fantazja kronikarza o kradzieżach popełnionych w Krakowie, gdyż beczkowóz został sprowadzony z powrotem z Krakowa, kiedy nie można było doczekać się jego naprawy.

Dziwne jest ostatnie zdanie tej notatki w Tygodniku: **skrapiacza autobuskiego** trwającym kilka dni, zwolnili wierzyciele wóz z podegzekucji (??) Czy to kto zrozumiał?

Trzecia notatka: „Gmina sprowadza buchaltera aż z Warszawy“. Bliżej nieco, bo w grodzie lwowskim żyje nowo mianowany buchalter. — Dlaczego prawie on został zamianowany? Otóż Tymczasowy Zarząd rozpisał konkurs na buchaltera naczelnego w Elektrowni i wybrał człowieka z najlepszemi kwalifikacjami, mając na oku dobro instytucji, a że z tarnowskich kwalifikowanych sił na to odpowiedzialne stanowisko nikt się nie zgłosił, nie ponosi winy zarząd miasta.

W sprawie zakupna autobusów i aut straży pożarnej w firmie Mercedes Benz (przedstawiciel inż. B. Landau) wygląda sprawa następująco: Magistrat zakupił w tej firmie auta za cenę powyżej 300.000 zł., która to suma miała być spłacona ratami w ciągu kilku lat a została pokryta wekslami. Z powodu złych stosunków finansowych Magistrat nie wykupywał weksli, lecz je prolongował. W styczniu 1931 dowiedział się Magistrat i Zarząd elektrowni, że p. Landau w miesiącach listopadzie i grudniu 1930 znacznej części weksli, na które otrzymał weksle prolongacyjne nie wykupił, a tem temsamem puścił weksle prolongacyjne nieprawnie w obieg.

W styczniu Magistrat dowiedział się o malwersacji a wtedy inż. Landau przyrzekł pokryć stratę, a na jej pokrycie dostarczył 1 auto sanitarne i jedno osobowe, przyrzekając dać jeszcze 2 auta ciężarowe. Również rodzina inż. Landaua zdeklarowała pokryć szkody gminie wyrządzone przez inż. Landaua.

Obecnie toczą się dalsze rokowania z rodziną i z firmą Mercedes Benz, której przedstawiciel ma w najbliższym czasie przybyć do Tarnowa.

W sprawie tej nieprzyjemnej, która teraz wyszła na jaw, jest dużo winy rządów sjonistycznych na ratuszu.

Fałszywe są więc ich jeremiady.

Hasło brzeskie.
Uroczystość szkolna.

W 27—30 maja odbyła się matura w Państw. Gimnazjum w Brzesku. Egzaminowi przewodniczył miejscowy dyrektor Dr. Stanisław Szeligiewicz.

Egzamin złożyli: Bernacki K. Burnóg, Fr. Cycoń, J., Czupryna M., Dernoga Z., Gawroński R., Gofron J., Gumularz J., Einhorn I., Jakubowski J., Jakubowski St., Kołek K., Kręcioszcz J., Laszecki A., Łoza E. Musiał Br., Nowak Z., Pałczyński J., Preiss J., Stec K., Storch S., Styrna J., Szafrański K., Cierniakówna I., Laskówna H. i Srokówna H. — 2 uczniów odstąpiło, 1 nie dopuszczono i 1 reprobowano na rok.

Dnia 31 t. j. w niedzielę po nabożeństwie odbyło się w auli szkolnej wobec uczniów i rodziców uroczyste pożegnanie abiturjentów i wręczenie świadectw. — Gorącemi słowy pożegnał abiturjentów Dyr. Dr. St. Szeligiewicz wskazując im ideały obywatelskie wobec Narodu i Państwa, poczem abiturjent Łozą dziękował i przyrzekał w imieniu kolegów —że zawsze wysoko cenić będą honor prawego, uczciwego, pracowitego i karnego obywatela-Polaka. — Uczniowie wpisywali się w księgę pamiątkową i otrzymywali świadectwa i gratulacje od członków grona. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra uczniowska.

Dyrekcja na pamiątkę otrzymała „tablo“ fotograficzne artystycznie zrobione przez ucznia Jakubowskiego St. oprawne w ramy. Imieniem komitetu Rodzicielskiego przemawiał sekr. T. Sroka.

Posiedzenie Komitetu pow. L. O. P. P.

Pod przewodnictwem starosty prezesa L. O. P. P. Dr. Döllingera odbyło się dnia 30 posiedzenie komitetu tygodnia L. P. P. P., który w powiecie naznaczono na czas od 7—14 czerwca. Uchwalono: odezwę do obywatelstwa w powiecie, iluminację kart kową, pochód drużyn przeciwgazowych w maskach z muzyką dn. 7. po nabożeństwie, przemówienie na rynku, zbiórkę pieniężną, festyn pop. w Sokole oraz wyświetlenie dn. 6 wieczór filmów.

Pożar w Jurkowie.

Na szlaku Brzesko-Nowy Sącz, w bardzo pięknem położeniu bo już w dolinie Dunajca i koło starego grodu Czchowa leży wieś Jurków. Wieś ta padła dn. 29. z. m. pastwą pożaru. Spaliło się mianowicie 11 gospodarstw i 4 stodoły. Szkody które będą pokryte przez P. D. U. W. wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Do szybkiego ugaszenia pożaru przyczyniły się w znacznej mierze Straże ogniowe z Brzeska i Okocimia. — Przy akcji ratunkowej byli obecni: Starosta powiatowy p. Dr. Dollinger i inspektor P. D. U. W. p. Sroka.

Nowa Dyrekcja Składnicy K. R.

W dniu 27 z. m. odbyło się w Brzesku posiedzenie uzupełnionej na Walnem Zebraniu Rady Nadzorczej Składnicy K. R.

Przedmiotem posiedzenia był wybór nowej dyrekcji i ukonstytuowanie się samej Rady nadzorczej, bowiem jej długoletni prezes Dr. Bernadzikowski — zgłosił—ze względu na stan zdrowia—ustąpienie z tego stanowiska. Do Dyrekcji Składnicy weszli pp.: Kurek Wł., Sukiennik Stefan i Czuła M. Prezesem Rady nadzorczej został wybrany Dr. Cyga Wł. — Ustępującemu b. prezesowi Dr. Bernadzikowskiemu złożyli serdeczne podziękowanie za długotrwałą, wielką walkę a bezinteresowną pracę — w imieniu wszystkich ks. poseł Dr. Czuj i p. Dr. Cyga.

Zawiadomienie.

Dowódca i Oficerowie 5 pułku strzelców konnych zawiadamiają, że święto pułkowe, przypadające w dniu 9 czerwca b. r. obchodzone będzie ściśle w ramach wewnętrznych pułku.

Zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z ruchu artystycznego.

Dnia 7-go bm. zostanie otwartą wystawa prac H. Kernerowej i T. Jelenia w salach Muzeum Miejskiego o godz. 11-tej przed poł.

Protektorat tej wystawy znanych tarnowskich artystów przyjęli: Przew. X. W. Bulanda, WP. Starosta Skwarczyński, WP. komisarz rządowy Marszałkowicz, WP. Prezes Sądu Parylewicz, WP. pułk. dypl. Myszkowski.

Mamy nadzieję, że P.T. Publiczność tarnowska skorzystą z rzadkiej sposobności podziwiania dzieł sztuki, które znalazły uznanie nietylko w stolicy, lecz nawet zagranicą.

Onegdaj została otwartą wystawa art. malarza J. Badowera w sali p Weidena przy ul. Mościckiego 2, która wykazuje niezwykły talent malarski młodego artysty. Specjalnie charaktery przeróżnych typów—są znakomicie ujęte. Do tej tak sympatycznej wystawy jeszcze powrócimy.

Sprawozdanie ze zbiórki
na Dar Narodowy w dniu 3 maja.

Zbiórka 3 majowa w b. r. przyniosła ogółem (nalepki, odznaki, przy stolikach) 2590·63 zł. —wydatki wynosiły 96 zł. 50 gr. Pozostała gotówka 2494 zł. 13 gr. — z czego Zarządowi Głównemu TSL. przesłano kwotę 2268 zł. 88 gr., dla tutejszego Koła pozostało 225 zł. 25 gr.

Zarząd Koła TSL. w Tarnowie składa wszystkim P. T. Ofiarodawcom serdeczne wyrazy podziękowania za łaskawe datki na cele ogólno oświatowe.

Równocześnie wyraża Zarząd Koła gorące podziękowanie JWnym Paniom, które nie szczędząc trudów były łaskawe objąć dyżury przy stolikach zbiórkowych, czem przyczyniły się wydatnie do uzyskania tak dobrych wyników zbiórki.

Zarząd Koła TSL. w Tarnowie.

Na Tow. św. Wincentego á Paulo.

Zarząd Kasyna złożył 20 zł. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Kopffa na Tow. Wincentego a Paulo.

Rzeżnia Miejska.

Obwieszczenie.

Przy nowej rzeźni została uruchomiona fabryka lodu, w której wyrabia się tafle lodu o wadze 12 kg. Tafle te nabywać można po cenie 60 gr., ½ tafli 30 gr.

Z powodu wielkiego zapotrzebowania lodu winni reflektanci zgłosić swoje zapotrzebowanie do Dyrekcji Nowej Rzezni a to dlatego, że lód bywa rozwożony tylko za poprzedniem zamówieniem.

Dyrekcja Rzeźni Miejskiej.

MAGISTRAT.
L. 15403/31.

Tarnów, dnia 20 maja 1931

Obwieszczenie

o otwarciu Dworca Autobusowego.

Na podstawie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie z dnia 9 maja b.r. L. S. 1062/31 wzgl. reskr. Starostwa w Tarnowie z dnia 15 maja b. r. L. Aut. 4/31 podaje się do publicznej wiadomości, że

z dniem 1 czerwca 1931 został otwarty i oddany do użytku Dworzec Autobusowy w Tarnowie na Placu Wolności

(dawniej plac Stara Targowica)

Z dniem tym zniesione zostają w obrębie miasta Tarnowa wszelkie inne miejsca postojowe dla autobusów, przewożących osoby. Wszelkie wjazdy i wyjazdy autobusów osobowych mogą się odbywać jedynie na dworzec, względnie z dworca autobusowego, a zatrzymywanie się autobusów na ulicach i placach poza dworcem autobusowym, celem zabierania pasażerów, jest zabronione.

Sprzedaż biletów do autobusów osobowych odbywać się będzie jedynie w kasach biletowych nowego dworca.

Dworzec autobusowy jest urządzony nowocześnie i posiada dla wygody P. T. Publiczności kasy biletowe, poczekalnię, bufet przechowalnię bagażu i t. p.: będą tam również wywieszone rozkłady jazdy.

Zarządem dworca zajmuje się z ramienia Magistratu miasta Tarnowa Polski Związek Turystyczny.

Komisarz Rządowy:
A. Marszałkowicz.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza.— W drukarni L. Styrny w Tarnowie.